

**Część I.**  
**Działania kontrwykrywcze**  
**z perspektywy nauki kryminalistyki**



# Rozdział 1. Jak zapobiegać wykrywaniu przestępców?

*prof. Jerzy Konieczny*

Materiał w brzmieniu oryginalnym. Niedokończony przez Autora.

Tradycyjnym i podstawowym zadaniem szeroko rozumianej kryminalistyki jest wspieranie teorii i praktyki wykrywania przestępców. W rezultacie uwadze badaczy w naszej dziedzinie długo uchodził obszar swoistej „anty-kryminalistyki” obejmującej wiedzę o przeciwdziałaniu wspomnianemu wykrywaniu. Naturalnymi adresatami takiej wiedzy wydają się przestępcy, gdyż niewątpliwie mogą oni korzystać z sugestii wskazujących, w jaki sposób uniknąć wpadnięcia w ręce detektywów<sup>1</sup>. Gdyby przypuszczenie to było prawdziwe, stanowiłoby silną przesłankę przeciwko uprawianiu „anty-kryminalistyki”. Tak jednak nie jest: dostęp do wiedzy o metodach przeciwdziałania pracy detektywów jest całkowicie uzasadniony brzmieniem reguły-matki wszystkich reguł zwalczania przestępczości: myśl jak przestępca. I właśnie usprawnieniu stosowania tej najogólniejszej zasady detektywistycznej służyć ma „anty-kryminalistyka”, zupełnie tak samo, jak wiedza o drogach przenikania do organizmu ludzkiego patogennych bakterii służy medycynie.

Dobrym punktem wyjścia do dalszych rozważań jest następujące ujęcie. Przestępca, popełniając czyn zabroniony, wytwarza określone informacje (np. pozostawia ślady fizyczne, zwiększa stan wiedzy świadków). Są one emitowane do świata, w takim sensie, że podmiot „nastrojony” na ich przechwycenie może je uzyskać. W interesie sprawcy (jeśli jest chociaż minimalnie racjonalny) leży, aby informacje te (a przynajmniej niektóre z nich) nie dotarły do detektywa, który będzie go ścigał. Sprawca podejmuje więc działania w tym

---

<sup>1</sup> Dla uproszczenia i wygody redakcyjnej wszelkie podmioty zajmujące się wykrywaniem przestępców (organy ścigania, policjanci, prokuratorzy itd.) w dalszym ciągu określane będą jako detektywi.

kierunku, inaczej mówiąc, stara się nie dopuścić do uzyskania relewantnej wiedzy przez detektywa. Istotny jest przepływ informacji między sprawcą, świadkiem (świadkami) i detektywem. Sprawca pełni rolę emitenta informacji, świadek rolę odbiorcy i – potem – kolejnego emitenta, zaś detektyw – zasadniczo rolę odbiorcy, przynajmniej do czasu zakończenia procesu wykrywczego. Ten ostatni jest więc „bitwą” o informacje między przestępcą starającym się minimalizować swoją rolę jako źródła i emitenta informacji i detektywem, którego celem jest maksymalizacja dopływu informacji. Jednakże w owym zmaganiu występuje istotny czynnik, polegający na tym, że umiejętności i motywacje do ograniczania dopływu informacji do detektywów są wśród przestępców bardzo zróżnicowane. Mówić można o kontinuum: na jednym jego krańcu znajdują się przestępcy nierobiący (z braku umiejętności i motywu) prawie nic dla wstrzymania dopływu informacji do przeciwnika, na krańcu drugim znajdują się przestępcy robiący wszystko, co w ich mocy, by wstrzymanie tego dopływu uczynić najskuteczniejszym. Zarówno więc ograniczanie dostępu do informacji, jak i jej uprzystępnianie sobie przez detektywów (zależne od stosowanych strategii i taktyk) są stopniowalne. Model wstrzymywania/uprzystępniania informacji może więc być użyteczny w opisie zachowań podmiotów uwikłanych w proces wykrywczy<sup>2</sup>.

*Peter Stelfox* określa sposoby przeciwdziałania wykryciu jako zachowania opóźniające i wyróżnia następujące ich formy: 1) niszczenie materiałów. Chodzi tu przede wszystkim o sprzątanie („czyszczenie”) miejsca przestępstwa, mające na celu likwidację śladów (daktyloskopijnych, biologicznych, traseologicznych itp.), a także o czynności na większą skalę, jak podpalenie skradzionego pojazdu (dokonywane w zasadzie w podobnym celu); 2) zastraszanie i kontrola świadków oraz ofiar. Ma na celu powstrzymanie tych osób przed transmisją relewantnych wykrywczo informacji do detektywów i może przebiegać w postaci przemocy psychicznej i fizycznej, potępienia społecznego, uderzania w relacje rodzinne itp.; 3) fałszowanie materiałów. Może polegać na przedstawianiu fałszywego alibi lub dostarczaniu innych, fałszywych informacji, samodzielnie lub przy pomocy zaprzyjaźnionych (przekupionych) osób; 4) odmowa przekazania informacji przez osoby podejrzewane. Wykorzystują

---

<sup>2</sup> Przedstawiona koncepcja pochodzi z pracy: *M.A.P. Willmer*, *Crime and Information Theory*, Edinburgh University Press, Edinburgh 1970. Zwięźle omawia ją (a następnie rozwija) praca: *P. Stelfox*, *Criminal Investigation. An introduction to principles and practice*, Willan Publishing, Cullompton 2009, s. 203–204; ujęcia *M.A.P. Willmera* przedstawiono na podstawie pracy *P. Stelfoxa*.

one całkowicie legalną w cywilizowanych systemach prawnych możliwość milczenia lub składania wyjaśnień nieprawdziwych<sup>3</sup>.

Nasuwają się następujące uwagi. Przede wszystkim stosowany przez P. Stelfoxa termin „zachowania opóźniające” nie jest fortunny; zamiast „zachowania”, niebędącego dla omawianego zjawiska *genus proximum*, lepiej byłoby użyć słowa „taktyki”. Dalej, zwrot „opóźniające” nie jest w omawianym kontekście użyty poprawnie. Jeśli, jak w przytoczonym przykładzie, sprawca wyczyści miejsce zdarzenia (i miejsca satelickie) ze śladów swoich odcisków palców, to informacja o istnieniu tych śladów nie dotrze do detektywów nigdy, trudno więc w każdym przypadku zastosowania taktyk kontrwykrywczych mówić o opóźnieniu. I wreszcie przytoczone przykłady są wyłącznie reaktywne, tzn. odnoszą się do działań związanych z przestępstwem już popełnionym, co w sposób całkowicie nieuzasadniony zawęża pole rozważań.

Działania kontrwykrywcze mogą być zatem opóźniające lub eliminacyjne, reaktywne lub proaktywne, a ponadto strategiczne lub taktyczne, ofensywne lub defensywne i wreszcie proste lub złożone. Ich charakterystyki zostaną teraz przedstawione, chociaż w kolejności innej, niż pokazana przed chwilą.

Działanie kontrwykrywcze jest proste, jeśli składa się z jednej, dającej się konceptualnie wyodrębnić, operacji. Przykładem może być ucieczka z miejsca zdarzenia; jeśli sprawca jednocześnie nie podejmuje innych działań, wtedy jego działanie jest proste. Innymi przykładami mogą być wprowadzenie zmian w wizerunku (np. zapuszczenie/zgolenie brody), zastraszenie określonego świadka czy zdobycie fałszywego dokumentu tożsamości. Jeśli działania te nie są ze sobą powiązane koncepcyjnie, wtedy mówić można o ich prostym charakterze. Kryterium długości czasu stosowania nie jest istotne – jeśli sprawca ukrywa się w jakimś jednym miejscu, nawet przez długi okres, taki sposób działania kontrwykrywczego można także uznać za prosty.

Działanie jest złożone, jeśli sprawca realizuje jednocześnie więcej niż jedną operację kontrwykrywczą i operacje te są ze sobą powiązane w celu zapewnienia ich skuteczności. Na przykład sprawca korzysta z informacji pochodzących od skorumpowanego detektywa i dopasowuje swoje zachowania do ich treści.

Działanie jest defensywne, jeśli wprost służy minimalizacji możliwości wykrycia sprawcy. Takim działaniem jest np. usunięcie śladów na miejscu przestępstwa, pozbycie się przedmiotów, pochodzących z kradzieży, czy zgubienie obserwacji prowadzonej przez detektywów za przestępcą.

---

<sup>3</sup> P. Stelfox, *Criminal Investigation*, s. 204–206.

Działanie jest ofensywne, jeśli ma prowadzić do obniżenia wiarygodności detektywów w oczach ich przełożonych i spowodowanie w ten sposób zamieszania w służbie. Przykładem może być wprowadzenie dezinformacji, o pozorach prawdziwości, powodującej w rezultacie stratę sił i środków służby na niepotrzebne czynności.

Działanie jest reaktywne, jeśli stanowi rodzaj odpowiedzi (reakcji) na konkretne przedsięwzięcie realizowane przez detektywów. Na przykład sprawca dowiadyuje się, że określony świadek otrzymał wezwanie do złożenia zeznań. Przekazuje mu więc wiadomość, że w razie złożenia zeznań obciążających sprawcę sprowadzi na niego utratę życia. Inny sprawca odmawia poddania się badaniu poligraficznemu, którego propozycja została mu przedstawiona. Jeszcze inny sprawca, korzystając ze swoich kontaktów, doprowadza do zamiany próbki pobranego odcisku materiału biologicznego na inny.

Działanie ma charakter proaktywny, jeśli realizowane jest przed popełnieniem przestępstwa, w celu zakłócenia przebiegu lub rezultatów czynności wykrywczych, przewidywanych po popełnieniu przestępstwa. Typowym przykładem jest przygotowanie zawczasu fałszywego alibi. Rzadko spotykanym, ale godnym uwagi sposobem, jest wyprzedzające przestudiowanie przez sprawcę literatury kryminalistycznej z zakresu technik przesłuchania, oswojenie się z nimi i w czasie późniejszego, rzeczywistego przesłuchania, udane odegranie roli osoby odpowiadającej szczerze na zadawane mu pytania. Do działań proaktywnych zaliczyć także trzeba, bazujące na wiedzy specjalistycznej, opracowanie takiego trybu życia codziennego i zawodowego, aby uniknąć nawet wytypowania przez detektywów do grona potencjalnych sprawców. Działania proaktywne, prowadzone przez grupy przestępcze, należą do najbardziej wyrefinowanych operacji kontrwykrywczych; będzie jeszcze o nich mowa.

Działanie jest opóźniające, jeśli wydłuża czas od powstania informacji do jej pozyskania przez detektywów, w stosunku do czasu, który upłynąłby, gdyby sprawca nie zrealizował operacji kontrwykrywczej. Odwołajmy się, bez szczegółów, do kategoryzowania przestępców na zorganizowanych i niezorganizowanych. Ci pierwsi interesują się przebiegiem procesu wykrywczego w sprawach popełnionych przez nich przestępstw i, co ważniejsze, utrzymują dobre kontakty towarzyskie z detektywami, co może spowodować uznaniem przez nich, że jest niepodobieństwem, aby ich „kolega” był sprawcą rozwiązywanego przestępstwa; wprowadzie na ogół tylko do czasu.

Za działanie eliminacyjne uznać należy takie, które prowadzi do definitywnej utraty dowodu, który mógłby świadczyć na niekorzyść sprawcy mającego świadomość tego niebezpiecznego dla niego potencjału. Przykładem może być

doprowadzenie do likwidacji nośnika danych CCTV, na którym zarejestrowane zostały krytyczne zdarzenia – zniszczenie noża, użytego w czasie napadu, zniszczenie fałszywych dokumentów, którymi sprawca posłużył się do wyłudzenia kredytu itp.

Najtrudniejsze jest określenie strategicznego charakteru podjętych działań kontrwykrywczych. Wymaga to uznania (raczej niekontrowersyjnej) tezy, że sprawca, zarówno indywidualny, jak i zorganizowana grupa przestępcza, tworzą wokół siebie swoisty system bezpieczeństwa, który ma ich chronić, w naszym przypadku – przed wykryciem. Sprawca rozpoznaje i analizuje zagrożenia, które powinien zneutralizować. Oczywiście sprawca wie (lub wyczuwa), że system bezpieczeństwa (jakikolwiek) nie zapewnia bezpieczeństwa pełnego („stuprocentowego”). Musi zatem wybrać, czyli podjąć decyzję, które z zagrożeń będzie starał się zneutralizować własnym wysiłkiem, a które pozostawi losowi. Najpoważniejsze zatem zagrożenia, wobec których podejmie przeciwdziałania, leżące – dodajmy – w granicach jego możliwości finansowych i organizacyjnych, wyznaczają strategię działań kontrwykrywczych. W zależności zatem od od wyobraźni i inteligencji, uzyskiwanych dochodów oraz powiązań interpersonalnych w świecie przestępczym, sprawca może na przykład zmienić miejsce zamieszkania (ukrywania się), zmienić tożsamość i biografię, poniechać (czasowo?) działalności przestępczej, stworzyć swój nowy, pozytywny wizerunek społeczny itp. Tego rodzaju zachowania wolno uznać za strategiczne działania kontrwykrywcze.

Działania taktyczne natomiast będą dyktowane sytuacyjnie: ucieczka spod obserwacji, przekazanie fałszywych informacji detektywom prowadzącym rozpoznanie posesyjne, popełnienie drobniejszego przestępstwa i „danie się złapać” celem odwrócenia uwagi detektywów od wytypowania go jako możliwego sprawcy przestępstwa poważnego – chodzi, krótko mówiąc, o zastosowanie doraźnych tricków, znanych przestępcom „od zawsze”.

Podsumujmy kilkoma egzemplifikacjami działań kontrwykrywczych:

- ucieczka z miejsca zdarzenia – może być zaliczona w poczet działań prostych, defensywnych, zazwyczaj reaktywnych, opóźniające i taktyczne;
- dobrowolne zniszczenia narzędzia, użytego do popełnienia przestępstwa – jest działaniem prostym, defensywnym, proaktywnym, eliminacyjnym i taktycznym;

- przygotowanie alibi przed popełnieniem przestępstwa – działanie złożone, defensywne, proaktywne, opóźniające i strategiczne;
- zwerbowanie polityka do przestępczej współpracy – jest zwykle działaniem złożonym i ofensywnym, proaktywnym, opóźniającym i strategicznym.

Przedstawione charakterystyki należy traktować jako typologię (a nie podział logiczny), mogą one bowiem być nierozłączne, a ponadto kryteria wyróżnienia poszczególnych kategorii nie są nakreślone ostro. Podejście takie wydaje się uzasadnione – metodologiczne doskonalenie nakreślonej typologii zapewne prowadziłyby do sztuczności proponowanych rezultatów.

Zasadniczym problemem związanym z działaniami kontrwykrywczymi jest wyjaśnienie ich skuteczności. Można tak twierdzić dlatego, że wyjaśnienie samego ich występowania nie jest trudne, przynajmniej na wysokim poziomie ogólności. Można powiedzieć wręcz, że ich występowanie jest naturalne – nie ma niczego dziwnego ani tajemniczego w tym, że sprawca przestępstwa pragnie uniknąć wykrycia, a tym samym uniknąć poniesienia kary. Natomiast postawienie pytania, dlaczego działania kontrwykrywcze są, przynajmniej czasem, skuteczne jest bardzo ważnym problemem dla kryminalistyki. Wydaje się, że wyjaśnianie rozpocząć należy od rozpoznania ogólnych przyczyn błędów w śledztwie.

Rozpoczniemy od wskazania następujących uwag:

- Zasadniczo przyczyny porażek czy innych błędów w śledztwach rozważane są po zakończeniu postępowania (również sądowego, zwłaszcza wtedy, gdy doszło do niesłusznego skazania, na skutek nietrafnych ustaleń śledztwa). Podejście takie jest zrozumiałe – łatwo bowiem powiedzieć, że dopiero po zakończeniu śledztwa dysponujemy wiedzą o całości sprawy, co ułatwia dostrzeżenie popełnionych błędów. Tymczasem wiadomo, że do dużej liczby chybionych decyzji dochodzi właśnie we wczesnej fazie postępowania, choćby dlatego, że czynności wykrywcze prowadzone są wtedy w warunkach ostrego deficytu informacji, często po prostu na oślep. Popełniane wtedy błędy uchodzą zwykle – jakże niesłuszenie – za „drobne”. Owszem, również wówczas prowadzone są kontrole postępowań, ale nasuwa się wniosek, że kontrola i nadzór nad śledztwem w jego wczesnej fazie zasługują na znacznie większe niż obecnie dowartościowanie.
- Istotne znaczenie ma przyjęta przez detektywów konstrukcja sprawy. Bez wchodzenia w szczegóły, chodzi tu o to, że z chwilą wytypowania osoby podejrzewanej wysiłek detektywów bywa kierowany na po-



szukiwanie i gromadzenie informacji, które raczej popierałyby hipotezę o trafności dokonanego typowania, niż na kontynuowaniu poszukiwania prawdy. Przeszkodą okazuje się więc efekt tunelowy lub podobne zjawiska. Można powiedzieć, że decyzja o wytypowaniu i skoncentrowaniu podejrzeń na określonej osobie była „niedojrzała”, że przełożeni detektywów powinni byli to dostrzec, że ich myślenie było więc niekrytyczne i pozbawione elastyczności. Zarzut taki łatwo postawić, ale stwierdzenie braku trafności takiej „niedojrzałej” decyzji rzeczywiście da się postawić dopiero po (błędnym) zakończeniu sprawy. Nie bardzo wiadomo, jak rozwiązać tę trudność, tym bardziej, że śledztwo na ogół toczy się pod presją czasu i w warunkach ograniczonej dostępności sił i środków.

- Inną stroną tego samego problemu jest konstrukcja systemu prawnego. Załóżmy, że detektywi dochodzą do – w pełni uzasadnionego z ich punktu widzenia – wniosku, że sprawca zdarzenia znajduje się w gronie trzech osób, powiedzmy X, Y i Z, a ich (detektywów) możliwości dalszego działania zostały wyczerpane. Ściślej, chodzi tu o alternatywę rozłączną: sprawcą jest albo X, albo Y, albo Z. Powstaje „pokusa”: a gdyby tak tę alternatywę przedstawić sądowi i przenieść na sąd rozwiązanie sprawy? System prawa zdecydowanie odrzuca taką możliwość. Detektywom pozostaje więc dokonać wyboru (czy X, czy Y, czy Z), posługując się rozumowaniami podważalnymi i tym samym licząc się z koniecznością akceptacji bezkarności sprawcy. Do tego może jeszcze dojść pretensja wobec detektywów o nadgorliwość; łatwo bowiem powiedzieć, że detektywi byli nieefektywni z powodu wykorzystania większej ilości informacji, niż było to niezbędne.

Niewątpliwie na bardzo wysokim poziomie ogólności, skuteczność środków kontrwykrywczych wyjaśnić można błędami w śledztwie, ściślej: podejmowanymi, błędnymi decyzjami. Nie sposób jednak nie zauważyć, że wyjaśnienie takie niewiele daje, w szczególności nie dostarcza sposobów wczesnego ujawniania tych środków, nie mówiąc już o zapobieganiu im.

Najpowszechniejszym – bo niejako „naturalnym” – środkiem kontrwykrywczym jest świadome mijanie się z prawdą w formułowaniu przekazywanych detektywom przez różne podmioty informacji, czyli – krótko mówiąc – prezentowanie wypowiedzi kłamliwych. Praktyka potwierdza, że kłamstwa może dopuszczać się dowolna osoba uwikłana w sytuację związaną z procesem wykrywczym i że jest to zjawisko równie stare, jak zwalczanie przestępczości. Kryminalistyka wypracowała spory arsenał środków i metod wykrywania

kłamstwa. Na ogół są one dobrze znane specjalistom, tutaj więc tylko zostaną zasygnalizowane i krótko scharakteryzowane.

# Rozdział 2. Kryminalistyczna charakterystyka działań kontrwykrywczych

*dr hab. Piotr Chlebowicz, dr Tomasz Saffjański*

## § 1. Relacje między działaniami wykrywczymi a kontwykrywczymi

W literaturze kryminalistycznej powszechnie przyjmuje się, że opis relacji występujących między sprawcą przestępstwa a organami ścigania może być dokonywany przez odniesienie się do tzw. teorii walki<sup>1</sup>. O ile bowiem celem działań taktyczno-kryminalistycznych realizowanych przez służby policyjne jest identyfikacja sprawcy przestępstwa oraz zgromadzenie dowodów winy i sprawstwa na potrzeby procesu karnego, to celem sprawcy jest nie tylko popełnienie przestępstwa, ale także uniknięcie pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej<sup>2</sup>. Teoria walki modyfikowana na potrzeby nauki kryminalistyki zakłada ponadto, że cele sprawcy i organów ścigania są sprzeczne, oba te pod-

---

<sup>1</sup> Zdaniem *M. Kulickiego, V. Kwiatkowskiej-Darul i L. Stępki* zasada organizacji walki należy do ogólnych zasad działań kryminalistycznych. W ocenie wymienionych autorów zasadę tę należy interpretować jako interakcję w warunkach kooperacji negatywnej, przy czym „zniszczeniu” podlega anonimowość sprawcy, ewentualny kamuflaż i fałszywe argumenty obrony. Zob. *M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka*, Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej, Toruń 2005, s. 48. *Tadeusz Kotarbiński*, twórca pojęcia „kooperacji negatywnej” podnosił, że strony konfliktu świadome przeciwstawnych celów wzajemnie się stymulują przez przewycięzanie działań przeciwnika. Zob. *T. Kotarbiński*, Traktat o dobrej robocie, Wrocław 1982, s. 221.

<sup>2</sup> Zob. szerzej *J. Konieczny*, Badania naukowe w obrębie taktyki kryminalistycznej, [w:] *J. Wiłdacki* (red.), Problematyka etyczna w kryminalistyce. Materiały V Sympozjum Metodologii Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych (Chęciny, 14–16 czerwca 1984 r.), s. 93.

mioty mają tego świadomość i przede wszystkim „w swych działaniach liczą się z działaniami drugiego podmiotu”.

Powyższe stwierdzenie jest istotne z punktu widzenia przedmiotu niniejszej publikacji. Wydaje się bowiem, że zasób wiedzy zgromadzony w ramach szeroko rozumianych nauk penalnych pozwala na wskazanie wielu zachowań sprawców, które są obliczone na paraliżowanie działań organów ścigania, wprowadzanie ich w błąd. Zachowania te stanowią zatem dodatkowe działania towarzyszące przestępstwu, których sens sprowadza się do wprowadzania różnorodnych utrudnień dla ewentualnego śledztwa, jeśli takie zostanie wszczęte. Niewątpliwie bowiem głównym celem sprawcy jest wykreowanie warunków popełnienia przestępstwa, które sprawią, że organy ścigania nie będą miały żadnych faktycznych ani prawnych podstaw do wszczęcia postępowania przygotowawczego. Repertuar takich działań „okołoprzestępczych” jest niezwykle bogaty i wciąż ewoluuje wraz z postępem technologicznym i cywilizacyjnym oraz faktem, że inwencja i kreatywność przestępców wydają się niewyczerpane. Uwaga ta odnosi się w szczególności do wysoko zaawansowanych form przestępczości zorganizowanej i terrorystycznej. Warto zauważyć, że w przypadku niektórych zorganizowanych grup przestępczych i organizacji terrorystycznych można mówić o planowych, kompleksowych przedsięwzięciach, które mają z jednej strony zagwarantować bezpieczeństwo struktur przestępczych, z drugiej zaś – gwarantować bezkarność członkom grupy w związku z popełnianymi przez nich przestępstwami oraz możliwość korzystania z „owoców” przestępstwa. Z tej perspektywy, z uwagi na złożoność tych aktywności, można mówić o strategiach kontrwykrywczych.

W tym obszarze działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa grupie przestępczej lub organizacji terrorystycznej nie ograniczają się jedynie do paraliżowania postępowań przygotowawczych, ale w znakomitej większości stanowią reakcję świata przestępczego na działania operacyjne prowadzone przez służby policyjne i specjalne.

Skuteczność działań kontrwykrywczych podlega ograniczeniu w sytuacji prowadzenia przez organy ścigania działań operacyjnych w sposób nieetyczny lub niestandardowy. Zdaniem R. Dover oraz I. Stanier przykładem takich działań operacyjnych jest wykorzystanie osób nieletnich jako poufnych osobowych źródeł informacji o działalności przestępczej<sup>3</sup>. David Omand i M. Pythian opisują w omawianym kontekście użycie w Londynie nieletnich jako osobowych źródeł informacji przez Metropolitan Police Service<sup>4</sup>.

Działania operacyjne prowadzone są za pomocą metod, które wg A. Tarachy stanowią zespół czynności organów państwowych, wykonywanych tajnie lub poufnie, w oparciu o podstawę ustawową, spełniających funkcję informacyjną, wykrywczą, profilaktyczną i dowodową<sup>5</sup>.

Jak słusznie zauważają E. Gruza, M. Goc i J. Moszczyński działania operacyjne są jednymi ze skuteczniejszych sposobów dyskretnego pozyskiwania informacji przez wszystkie policje na świecie oraz określone służby ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego. Jak pokazuje praktyka, realizowanie procesu wykrywczego bazuje głównie na różnych formach i metodach pracy operacyjnej. Poufność tych działań, możliwość stosowania środków techniki operacyjnej oraz elementów podstępny, sprawiają, że są one bardziej efektywne w wykrywaniu przestępstw oraz ujawnianiu ich sprawców niż środki dowodowe przewidziane przez przepisy procedury karnej<sup>6</sup>.

Z tego powodu taktyka przestępcza jest konstruowana jako środek wymierzony przede wszystkim przeciwko działaniom operacyjnym i śledczym, mając za główne cele neutralizację infiltracji policyjnej, niszczenie lub deformowanie śladów i dowodów przestępstwa, wywieranie wpływu na świadków itp. W tym miejscu trzeba podkreślić, że niekiedy sprawcy przestępczości zorganizowanej lub terrorystycznej nie czekają biernie na efekty działań operacyjnych służb policyjnych, lecz sami inicjują działania, które niejednokrotnie stanowią odpowiednik czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzonych przez organy ścigania. Chodzi tutaj oczywiście o podobieństwo (a nie iden-

---

<sup>3</sup> R. Dover, I. Stanier, Coming in from the Cold? The Contested Role of Juvenile Informants in Intelligence Operations. [https://www.researchgate.net/publication/348762259\\_Coming\\_in\\_from\\_the\\_Cold\\_The\\_Contested\\_Role\\_of\\_Juvenile\\_Informants\\_in\\_Intelligence\\_Operations](https://www.researchgate.net/publication/348762259_Coming_in_from_the_Cold_The_Contested_Role_of_Juvenile_Informants_in_Intelligence_Operations) [dostęp: 1.3.2021 r.].

<sup>4</sup> D. Omand, M. Pythian, Principle Spying: The Ethics of Secret Intelligence. Oxford University Press, Oxford 2019 s. 21 i n.

<sup>5</sup> A. Taracha, Zakres czynności operacyjno-rozpoznawczych w świetle ustawodawstwa „policyjnego”. Kierunki i stan reformy prawa karnego, Lublin 1995, s. 100.

<sup>6</sup> E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, Kryminalistyka, czyli rzecz o metodach śledczych, Warszawa 2011, s. 61–62.

tyczność), gdyż cele, formy i metody czynności operacyjno-rozpoznawczych realizowanych przez właściwe organy państwa są limitowane przepisami resortowymi, Kodeksem karnym oraz *last but not least* etyką zawodową<sup>7</sup>. Jak zauważa W. Daszkiewicz: „Zasada zgodności taktyki kryminalistycznej z obowiązującym prawem nie jest specyficzna dla działania organów państwowych w tej sferze, zgodność bowiem działań tych organów z prawem jest zasadą odnoszącą się do wszystkich organów i obowiązuje we wszystkich przejawach ich działania (...)”<sup>8</sup>.

Wskazane wyżej prawne granice legalnych działań operacyjnych przeprowadzanych przez organy ścigania nie wiążą oczywiście przedstawicieli świata przestępczego. Działania kontrwykrywcze realizowane przez sprawców z kręgów przestępczości zawodowej, zorganizowanej i terrorystycznej są przeprowadzane wyłącznie na podstawie kryterium skuteczności, są często głęboko niemoralne i zbrodnicze (np. okaleczenie lub zabicie świadka przestępstwa, organizowanie zamachów na funkcjonariuszy służb policyjnych, którzy zostali uznani za „zbyt skutecznych” lub nieprzekupnych).

Istotnym wymiarem tych działań jest także zapewnienie możliwości konsumowania „owoców przestępstwa” przez członków przestępczości zorganizowanej.

W tym miejscu trzeba jednak zauważyć, że czynności podejmowane przez sprawców przestępstw ukierunkowane na zapobieganie ujawnieniu ich działań nie stanowią wyłącznie domeny sprawców przestępczości zorganizowanej i terrorystycznej. Uniwersalne elementy takich zachowań występowały jako nieodłączny składnik aktywności przestępców zawodowych<sup>9</sup>, poszczególne przejawy zachowań kontrwykrywczych były także opisywane w resortowych podręcznikach i skryptach opracowywanych z myślą dla funkcjonariuszy służb policyjnych.

Jako przykład uniwersalnych zachowań kontrwykrywczych M.J. Palmiotto wskazuje elementy samokontroli stosowane przez osoby zakładające bycie

---

<sup>7</sup> Na kanwie rozważań o etyce działań kryminalistycznych J. Widacki zwraca uwagę, że: „Ale nawet gdy praktycznie nie ma wątpliwości, że podejrzany rzeczywiście dokonał zarzucanych mu, choćby najokropniejszych zbrodni, pamiętać trzeba, że za zbrodnie te ukarze go sąd. Policjant nie ma więc żadnego moralnego prawa karać go za ten czyn dodatkowo, po swojemu, poprzez niedobre traktowanie, czynienie śledztwa bardziej dolegliwym, niż musi ono być ze swoje istoty”. Zob. szerzej J. Widacki, *Etyczne*, [w:] J. Widacki (red.), *Problematyka*, s. 130.

<sup>8</sup> W. Daszkiewicz, *Taktyka kryminalistyczna a procesowe gwarancje jednostki i prawa obywatelskie (streszczenie)*, [w:] J. Widacki, *Etyczne*, s. 16.

<sup>9</sup> Zob. szerzej P. Chlebowicz, Sz. Buczyński, *Działania kontrwykrywcze zorganizowanych grup przestępczych z perspektywy kryminologicznej*, rozdział niniejszej książki.

poddanym obserwacji. W omawianej sytuacji tradycyjnie stosowana jest taktyka zmiany kierunku przemieszczania się oraz patrzeć prosto w oczy osobom, które uznaje się, że mogą prowadzić obserwację. Taktyka ma na celu sprowokowanie tzw. efektu jastrzębia, czyli wywołanie u obserwowanego spontanicznej reakcji mającej na celu zminimalizowanie ryzyka dekonspiracji (np. gwałtowne skierowanie wzroku w inną stronę, schowanie się za przeszkodą, ukłęknięcie czy czołganie). Oczywiście jest to skuteczne działanie wyłącznie wobec mało doświadczonych funkcjonariuszy służb policyjnych. W ramach omawianej taktyki obserwowany dobiera ubiór (np. dwustronna kurtka, która można zmienić bardzo szybko) oraz stosuje charakterystycję (np. peruka, którą można niespodziewanie zerwać)<sup>10</sup>.

Nurtującym obszarem badań jest pytanie, w jaki sposób działania operacyjne organów śledczych oraz działania kontrwykrywcze podejmowane przez przestępców oddziałują na siebie nawzajem. Wydaje się bowiem, że można tutaj mówić o występowaniu swoistego sprzężenia zwrotnego. Z punktu widzenia przestępczości zorganizowanej w celu zapewnienia efektywności działań kontrwykrywczych należy dążyć do sytuacji, w której będą się one znajdowały poza zasięgiem technologicznym organów państwa uprawnionych do realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych. Doświadczenia służb amerykańskich wyraźnie wskazują, że dążenie do uzyskania przewagi technologicznej między FBI a mafią doprowadziły do tego, że FBI, pomimo posługiwania się kodowaną łącznością trackingową, musiało w przypadku niektórych przekazów korzystać z pomocy technicznej NSA. Wynikało to z faktu, że niektóre organizacje przestępcze rozszerzyły swoje instrumentarium o zaawansowane programy deszyfrujące<sup>11</sup>.

Jak pokazuje praktyka, skuteczność działań kontrwykrywczych ulega znacznemu ograniczeniu wskutek zastosowania instytucji prawnych opartych na odejściu od zasady legalizmu na rzecz zasady oportunistycznej. *Stanisław Hoc* wskazywał tutaj instytucję świadka koronnego, a także analizował projekty rozwiązań normatywnych: szpiega koronnego czy terrorystę koronnego<sup>12</sup>.

W praktyce osiągnięcie stanu przewagi nad organami ścigania przez zorganizowane struktury przestępcze lub organizacje terrorystyczne możliwe jest w sytuacji, gdy działania kontrwykrywcze wyprzedzają o tzw. „jeden krok”

---

<sup>10</sup> *M.J. Palmiotto*, *Criminal Investigation*, Oxford 2004, s. 111.

<sup>11</sup> *Zob. Z. Rau*, *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Kraków 2002, s. 140.

<sup>12</sup> *Zob. S. Hoc*, *O tak zwanym szpiegu i terrorystę koronnym*, *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego* 2017, Nr 43.